

I. STUDIA I ROZPRAWY

BARBARA KROMOLICKA

Uniwersytet Szczeciński

W MEANDRACH AKADEMICKIEJ WSPÓLNOTY - (ZA)MYŚLENIE

ABSTRACT. Kromolicka Barbara, *W meandrach akademickiej wspólnoty - (za)myślenie* [In the Meanders of Academic Community - Thoughtfulness]. *Studia Edukacyjne* nr 51, 2018, Poznań 2018, pp. 7-21. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 1233-6688. DOI: 10.14746/se.2018.51.1

The article presents socio-cultural changes which have been taking place in the academic environment as a result of the process of implemented higher education reform and social change undergoing in the society. The author discusses the process of a university transformation which, while subject to economic challenges, changes substantially the quality of the functioning of the academic community.

Key words: academic environment, higher education reform, social change, process of a university transformation

Wprowadzenie

W Polsce od kilkunastu lat obserwujemy i oceniamy proces dokonującej się zmiany społecznej, która organizuje na nowo życie społeczne. Jak przekonywał Andrzej Radziewicz-Winnicki, główny sens tych zmian polega na tym, że występuje w nim zespół nieuchronnych procesów, dzięki którym społeczeństwo przechodzi na kolejny – wyższy szczebel swojego rozwoju. Istniejące i obowiązujące normy życia społecznego stopniowo przeżywają się, rodzą się nowe, lepiej odpowiadające zmieniającym się warunkom, potrzebom i oczekiwaniom. W definicji zmiany społecznej podkreśla się, że w społeczeństwie dochodzi do przeobrażeń zarówno przypadkowych, drobnych, pozornie nieistotnych, które zachodzą w postawach jednostek – mniej ważnych dla egzystencji grupy, w wielu sferach życia zbiorowego, jak również zmiany trwałe, te szczególnie istotne, bo radykalnie przekształcające dotychczasowe funkcje jednostek i grup społecznych¹. Przyczyny występowania

¹ A. Radziewicz-Winnicki, *Spółeczeństwo w trakcie zmiany*, Gdańsk 2004.

zmiany społecznej są wielorakie; mogą być wywołane rozszerzającymi się, dzięki zdobyciom techniki, kontaktami z innymi grupami i zbiorowościami, z ich organizacją i kulturą życia, układami norm i wartości, a także mogą stanowić rezultat podejmowanej aktywności jednostek czy grup, które cechuje kreatywna osobowość oraz odwaga kwestionowania ustalonego porządku społecznego czy kulturowego. Zjawisku zmiany społecznej najczęściej towarzyszą optymistyczne nadzieje, ale także nowe oczekiwania, w związku z jednocześnie odsłaniającymi się w tym procesie zasadniczymi problemami społecznymi².

Społeczeństwo w różnoraki sposób reaguje na dokonującą się zmianę społeczną, jednak wyraźnie odczuwa się, że dynamika tych przeobrażeń nie pozwala najczęściej na łagodne przystosowanie się do nowych wymagań. Szczególnie niepokojące zmiany dokonują się w sferze aksjologii, kiedy dotychczasowe etyczno-moralne punkty odniesienia tracą sens. Z reguły byliśmy skłonni uważać, że problem ten głównie dotyka dzieci i młodzież poszukującą swojego celu życiowego w coraz mocniej zindywidualizowanym społeczeństwie. Obecnie coraz częściej zauważamy, że z dylematami oraz zachowaniami etyczno-moralnymi borykają się również ci, którzy z racji wykonywanej funkcji społecznej powinni innych przeprowadzić przez świat wartości, czyli ludzie dorośli, i to bez względu na posiadany poziom bądź rodzaj wykształcenia. Zagubienie w świecie wartości, czy znaczące przesunięcia aksjologiczne, skłonność jednostek do relatywizowania wartości humanistycznych powoduje, że coraz częściej obserwujemy uciekanie w sferę, w której dominuje myślenie kategoriami jednostkowymi bądź grupy wspólnych interesów. Zachowania te, dodajmy najczęściej korzystne jedynie dla określonych jednostek, coraz częściej traktujemy jako wyróżnik swoistej zaradności i przedsiębiorczości, a nawet bohaterstwa. Zazdrościmy zdolności do takich zachowań, a może i podziwiamy konkretne osoby za przebojowość oraz skuteczność działania, nie wnikając w sposoby, dzięki którym osiągnęły swoje cele. Znakiem szczególnym naszej postawy wobec osób, których postępowanie jest niezgodne z zasadami etycznymi stanowi brak głośnego protestu na znak niezgody; nie stosujemy wobec nich ostracyzmu środowiskowego, a przeciwnie – raczej obojętnie przyglądamy się rozwojowi sytuacji. Postawa obojętności, czy cichego obserwatora zdarzeń stała się naszym moralnym problemem. Jak pisał Erich Fromm,

(...) Obojętność oznacza, że utraciliśmy poczucie ważności i niepowtarzalności jednostki, że przekształciliśmy się w narzędzia służące celom, które są nam obce, że przeżywamy siebie i traktujemy siebie jak towar, że zostaliśmy wyalienowani od naszych rzeczywistych mocy. Staliśmy się rzeczami, podobnie jak nasi bliźni. W rezultacie czu-

² Tamże.

jemy się bezsilni i gardzimy sami sobą za tę niemoc. Ponieważ nie ufamy własnym mocom, nie mamy wiary w siebie ani w to, co dzięki naszym zdolnościom możemy stworzyć. Nie posiadamy sumienia w sensie humanistycznym, ponieważ nie śmiemy ufać władzy sądenia. Jesteśmy jak stado, które idzie drogą wierząc, iż dojdzie do celu, ponieważ inni również nią kroczą. Kroczy w ciemności i podtrzymujemy się na duchu pogwizdując, ponieważ słyszymy, że inni też to czynią³.

Współczesny człowiek żyje w złudzeniu, iż wie czego chce, kiedy w istocie chce jedynie tego, czego się od niego wymaga, osiąga jakiś poziom bezpieczeństwa za cenę podporządkowania się regułom wysuwany przez grupę, w danym czasie „trzymającą władzę”.

Obserwowalnym na co dzień skutkom dokonującej się zmiany społecznej nie oparły się, niestety, także Uniwersytety – uczelnie z wiekowymi tradycjami, strukturą i zwyczajami. W to, jak wielu sądziło uporządkowane środowisko, jak pisze Maciej Grabski,

(...) wkradł się jakiś cień niepokoju, którego natury nie potrafimy lub nie chcemy określić. Wiąże się z narastającą liczbą głosów pokazujących świat akademicki i naukę przez pryzmat oszustwa, plagiatostwa, niekompetencji, korupcji, rozrzutności, konfliktów interesów, kastowości, serwilizmu, nepotyzmu, seksizmu, molestowania, a nawet mobbingu. Zamiast oczekiwanego nabożnego uwielbienia i zachwyty dla naszej mądrości, spotykamy się z zarzutami takiej samej miałości, nijakości oraz podobnych patologii jak te, które widzi się w innych obszarach postpeerelowskiej rzeczywistości⁴.

Te niepokojące zjawiska w środowisku akademickim już wiele lat wcześniej dostrzegali Zbigniew Kwieciński, który w książce zatytułowanej *Między patosem a dekadencją* pisał:

wyjałowienie intelektualne, pisanie i głoszenie w kółko tego samego, swoista patefonizacja profesury, obywania się całymi latami bez czytania nowych tekstów – to masowe, widoczne gołym okiem, choć wstydlive zjawiska⁵. (...) Jest już faktem, że uniwersytety i inne szkoły wyższe zrezygnowały z roli przechowalnika i przekaziciela kultury, a zwłaszcza przygotowanych elitarnych kadr kierowniczych, elit kulturalnych, innowatorów postępu technicznego, przywódców zmian w państwie⁶.

Jak można zauważyć, taki narastający negatywny obraz świata nauki – środowiska uniwersytetu, nie zmienił się na przestrzeni lat, zmieniły się tylko wskaźniki opisu zachowań ludzi nauki głównie odpowiadających za standardy uniwersyteckie.

³ E. Fromm, *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, Warszawa – Wrocław 1996, s. 201.

⁴ M.W. Grabski, *O nauce w Polsce – zamyślenie*, Kraków 2015, s. 134.

⁵ Tamże, s. 72.

⁶ Z. Kwieciński, *Między patosem a dekadencją. Studia i szkice socjopedagogiczne*, Wrocław 2007, s. 72.

Transformacja uniwersytetu

Słowo uniwersytet pochodzi z łacińskiego *universitas*, oznaczającego wszystko, całość, wszechświat, a także grupę osób, stowarzyszenie. Uniwersytety należą do najbardziej długowiecznych organizacji. W XXI wieku Uniwersytet Boloński obchodzi milenijną rocznicę założenia. Harold Perkin wskazuje na następującą chronologię uniwersytetów:

1. Wzrost kosmopolitycznego europejskiego uniwersytetu i jego rola w transformacji średniowiecznego świata (XII wiek – 1530).
2. „Nacjonalizacja” uniwersytetów przez wylaniające się państwa narodowe w czasach wojen religijnych i jego schyłek podczas Oświecenia w XVIII wieku (1530-1780).
3. Odnowienie uniwersytetu po rewolucji francuskiej oraz jego transformacja w epoc społeczeństwa industrialnego (1789-1939).
4. Migracja uniwersytetów do świata poza Europą i ich adaptacja do potrzeb rozwijających się społeczeństw oraz reakcja na ruchy antykolonialne (1538-1960).
5. Transformacja od uniwersytetu elitarnego do egalitarnego (masowego) oraz jego rola w społeczeństwie postindustrialnym (1945 – współcześnie)⁷.

Upowszechnienie dostępu do uniwersytetu poprzez ogromną masowość kształcenia, wymuszoną wieloma czynnikami ekonomicznymi i społecznymi, spowodowało, że uczelnie straciły już swoją elitotwórczą funkcję, o której pisał Kazimierz Sowa. Podkreślał, że

absolwenci uniwersytetów tworzyli w społeczeństwie elity społeczne. Jedną z najważniejszych funkcji owych elit było inicjowanie i nadzorowanie określonych zmian społecznych. Tę kreatywność zawdzięczały elity przede wszystkim uniwersyteckiemu przygotowaniu do twórczości. Przygotowanie takie było możliwe dzięki temu, że sam uniwersytet był przez wieki miejscem twórczości naukowej oraz artystycznej. Uniwersytety odgrywały znaczącą rolę w tworzeniu i pielęgnowaniu wartości, z których najważniejsze były prawda i dobro⁸.

Obserwując dokonujące się zmiany w środowisku akademickim i jednocześnie bezpośrednio uczestnicząc w tym procesie zmiany, z ogromnym sentymentem powracamy do idei uniwersytetu humboldtowskiego, nakreślonej w Berlinie w pierwszej połowie XIX wieku, który stał się wzorcem rozwoju uniwersytetu adaptowanego do różnych kultur, tradycji i systemów prawnych⁹. Głównymi fundamentami konstytuującymi ówczesny uniwersytet było pięć zasad:

- jedności wiedzy i nauki,
- jedności badań i kształcenia,

⁷ Ł. Sułkowski, *Kultura akademicka. Koniec utopii?* Warszawa 2016, s. 13.

⁸ K. Sowa, *Spoleczne funkcje uniwersytetu*, Forum Akademickie, 2008, 3, s. 40.

⁹ Ł. Sułkowski, *Kultura akademicka*, s. 14.

- jedności profesorów i studentów,
- wolności i autonomii akademickiej,
- jedności ducha narodowego¹⁰.

Respektowanie tych zasad sprzyjało realizacji głównego celu, który przyświecał założycielom, fundatorom pierwszych uniwersytetów, a była nim chęć wykształcenia elity, zdolnej mądrze i sprawnie wspomagać panującego w rządzeniu państwem. Jednak, najważniejszym celem studiów uniwersyteckich nie było zdobycie określonego zawodu, lecz po prostu zgłębianie wiedzy¹¹.

W ubiegłym stuleciu profesor Kazimierz Twardowski, twórca znanej w świecie polskiej filozoficznej „szkoły lwowsko-warszawskiej”, z okazji otrzymania w 1932 roku tytułu Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Poznańskiego, wypowiadając się na temat „dostojeństwa Uniwersytetu”, stwierdził:

(...) ilekroć wymawiam wyraz „Uniwersytet”, czynię to – przyznaję – z pewnym namaszczeniem. Minęło wprawdzie już sporo lat, odkąd po raz pierwszy zetknąłem się z tą instytucją; przez prawie pół wieku mogłem się z nią oswoić zrazu jako student, następnie jako nauczyciel; mimo to po dziś dzień odczuwam jako żywo wielkie dostojeństwo Uniwersytetu, jak wtedy, gdy z dumą w sercu stałem się obywatelem akademickim. Dostojeństwo to płynie nie tylko z sędziwego wieku i chlubnych tradycji uczelni, noszących tę nazwę, ma ono swe źródło w samej idei Uniwersytetu, która się z biegiem czasu ustaliła i która wyznacza mu funkcję, jaką on ma pełnić w życiu zbiorowym współczesnej ludzkości i rozlicznych jej odłamów narodowych. Według tej idei zadaniem Uniwersytetu jest zdobywanie prawd i prawdopodobieństw naukowych oraz krzewienie umiejętności ich dochodzenia¹².

Uniwersytet od czasu powstania, pod wpływem zachodzących w świecie zmian sukcesywnie się zmieniał i w zależności od potrzeb zmieniał także swoje oblicze, w miarę elastycznie dostosowując się do nowych wyzwań i zadań. Jednak, rozmiar dokonujących się zmian w uniwersytecie w zasadzie nigdy nie wykraczał poza te, które były absolutnie niezbędne. Uniwersytety dbały o to, aby pełnić rolę centrum życia naukowego i kreować szczególną wspólnotę społeczną, a *ethos* wykształcenia uniwersyteckiego promieniował na inne uczelnie pojawiające się w coraz większej liczbie na tak zwanym rynku edukacyjnym.

Niestety, postępujące głębokie zmiany kulturowe, społeczne (wraz z ze zmianą pokoleniową) oraz zmiany, a także oczekiwania ekonomizacji uniwersytetów odcisnęły swoje mocne piętno na funkcjonowaniu wspólnoty akademickiej, która zaczęła tracić swoją niezależność, stając się narzędziami oddziaływania interesów w różnych grupach. Aby utrzymać się na educa-

¹⁰ Tamże

¹¹ T. Bauman, *Uniwersytet*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Warszawa 2007, s. 974.

¹² Wykład wygłoszony w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza 21 listopada 1932 przez prof. K. Twardowskiego w czasie promocji Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Poznańskiego.

cyjnym rynku, uniwersytety stopniowo zmuszone zostały do podporządkowania swojej autonomii zewnętrznym regułom działania. Pogoń za atrakcyjnością kierunków kształcenia w połączeniu z masową liczbą studentów spowodowały, że poszukiwanie wiedzy zaczęto traktować instrumentalnie, głównie jako narzędzie, które ma służyć osiągnięciu celów praktycznych, natomiast wiedza sama w sobie już nie przedstawia wartości.

Do uniwersytetów przedostał się marazm, skutkujący zbyt często przyzwoleniem na studiowanie oparte na wielokrotnie powielanych notatkach ksero, „mądrościach” z Internetu, ściąganie na egzaminie. (...) Przewodnią dewizą uniwersytetu przestaje być *officina humanitatis* – warsztat człowieczeństwa, a studenci nie identyfikują się ze społecznością akademicką, nie czują wspólnoty duchowej, przynależności społecznej, a przede wszystkim potrzeby własnego rozwoju duchowego, kształtowania charakteru¹³.

Młodzież studiująca oczekuje raczej gotowych recept działania, swoistych magicznych „skrzyneczek z narzędziami” na każdą czekającą ich zawodową sytuację.

Taki rozwój wydarzeń w zakresie transformacji uniwersytetu przewidywał Zbyszko Melosik, o czym napisał już w 2009 roku w książce zatytułowanej *Uniwersytet i społeczeństwo*. Między innymi pisał:

W przeszłości akademickim dogmatem było przekonanie, że misją Akademii jest poszukiwanie wiedzy – jako celu samego w sobie. Pozycja uniwersytetu i pozycja partykularnego badacza nie były (...) determinowane przez bezpośrednią użyteczność uzyskiwanych wyników badań, lecz przez wkład w zrozumienie ludzkości i natury oraz uzyskanie prawdy o nich. Współcześnie [2002 r. – uzup. B.K.] sytuacja pod tym względem zmieniła się zasadniczo na korzyść nauk stosowanych. (...) Krótkoterminowe presje na uniwersytet spowodowały upadek badań podstawowych – na rzecz stosowanych. (...) Jednocześnie w sytuacji, gdy każda dyscyplina czy wydział na uniwersytecie „wychodzi na rynek z własną ofertą”, a oferta wydziałów humanistycznych jest mniej konkurencyjna, wówczas następuje upadek znaczenia tych nauk. (...) Potencjalna konkurencyjność spowodowała przemieszczenie środków. Niektóre dyscypliny nauk fizycznych, biologii, inżynieria, zarządzanie zyskały, a nauki humanistyczne i społeczne w tym pedagogika utraciły fundusze¹⁴.

W innym fragmencie tej interesującej publikacji wskazywał na trzy mechanizmy czekającej nas zmiany funkcji uniwersytetu; 1) „akademicki menedżeryzm”, 2) „akademicki konsumeryzm”, 3) „akademicka restratyfikacja”¹⁵.

„Menedżeryzm” polega na zmianie w stylu kierowania uniwersytetem: coraz mniejszą rolę odgrywają profesorowie intelektualści, coraz większą typowi menadżero-

¹³ I. Kość, *Uniwersytet jako adwokat prawdy*, [w:] *Edukacja akademicka wobec prawdy*, red. A. Murawska, I. Kość, Szczecin 2010, s. 92.

¹⁴ Z. Melosik, *Uniwersytet i społeczeństwo*, Kraków 2009, s. 68.

¹⁵ Tamże.

wie, którzy – nie mając z nauką i nauczaniem nic wspólnego – wyznaczają jednak tym pierwszym cele i zadania, rozważają „aktywa” i „pasywa”, przewidują koszty i korzyści, zwiększają efektywność i plastyczność, określają warunki, korygują niedostawania. Uważają oni, że przetrwanie uniwersytetu jako instytucji zależy od jego zdolności do optymalnych odpowiedzi na dynamiczne (zmienne) bodźce środowiskowe. (...) „Konsumeryzm” odpowiada zasadzie racjonalności ekonomicznej. Wreszcie „Restryfikacja”, która odnosi się do nowych kryteriów oceniania przedmiotów, kursów, katedr i wydziałów, a także poszczególnych osób uwzględniających wartość użyteczną i rynkową¹⁶.

I rzeczywiście, analiza wszystkich zmian założonych w reformie szkolnictwa wyższego, a wdrażanych od 1 października 2018 roku, wskazuje na zupełnie inną wizję szkolnictwa wyższego w Polsce. Zakładanym głównym celem reformy jest podniesienie poziomu naukowego, a nawet osiągnięcie naukowego sukcesu, mierzonego wzięciem udziału polskich uczelni w rankingu szanghajskim. Powodem przeprowadzanej reformy była ocena poziomu osiągnięć polskich naukowców w dziedzinie badań, mierzona liczbą publikacji w najbardziej cenionych periodykach, liczbą uzyskiwanych prestiżowych nagród naukowych, czy też wielkością środków pozyskiwanych w europejskich konkursach grantowych, przeprowadzona na zamówienie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, która nie była optymistyczna. Szczegółowe informacje na ten temat przedstawiono w raporcie *Peer Review of Poland's Higher Education and Science System: Horizon 2020 Policy Support Facility*, przygotowanym w ramach instrumentu *Policy Support Facility* przez zespół Georga Winklera. Dane zawarte w Raporcie pokazywały, że zapóźnienie naszego kraju w dziedzinie rozwoju systemu nauki i szkolnictwa wyższego, porównując miejsca uczelni polskich w rankingach międzynarodowych, pogłębia się w ostatnich dwóch dekadach. Zdaniem ekspertów, świadczą o tym sukcesywne, względne spadki w rankingach międzynarodowych oraz indeksach scjentometrycznych, takich jak: Academic Ranking of World Universities (ARWU) – Shanghai Ranking Consultancy, World's Best Universities Ranking – US News & World, THE World University Ranking – Times Higher Education, Leiden Ranking – Leiden University, Assessment of University-Based Research – European Commission, CHE University Ranking – Centre for Higher Education Development/die Zeit, Performance Rankings of Scientific Papers for World Universities – Taiwan Higher Education Accreditation and Evaluation Council, U-Map – CHEPS, European Multidimensional University Ranking System (U-Multirank), czy Ranking Webometrics. Podobnie niekorzystnie, zdaniem ekspertów, przedstawia się obraz nauki polskiej względem realizowanych grantów European Research Council (ERC), gdzie uzyskano zaledwie 25 polskich projektów na 7595 przyznanych (aby znaleźć

¹⁶ Tamże, s. 70.

się w średniej europejskiej powinniśmy mieć minimum 190 grantów). Granty realizowane były jedynie w: Uniwersytecie Warszawskim – 12, po jednym w Uniwersytecie Gdańskim, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, a z pozostałych: siedem realizowanych było w Polskiej Akademii Nauk oraz trzy w Międzynarodowym Instytucie Biologii Molekularnej i Komórkowej. Do tego wykazano brak znaczących w świecie nauki publikacji, w liczącym się „Nature”, „Science”, czy prestiżowym „Cell”, gdzie ostatni artykuł z Polski ukazał się w 1990 roku. Ten miazdzący obraz nauki polskiej eksperci dopełnili jeszcze wskaźnikiem bardzo małej mobilności polskich naukowców.

Tak więc reforma szkolnictwa wyższego pod nazwą „Konstytucja dla Nauki” (zwana dalej „Ustawą 2.0”), zdaniem MNiSW, stanowi ambitną próbę zmiany ładu akademickiego w Polsce, która powinna prowadzić do nadrobienia zaległości wobec krajów posiadających najlepiej rozwinięte systemy nauki i szkolnictwa wyższego, takie jak: zwłaszcza Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, ale również Niemcy, Francja, Włochy i kraje skandynawskie¹⁷. Zdaniem MNiSW, narzędziem mającym pomóc ten cel zrealizować jest konkurencja i innowacje. Konkurencja ma stać się podstawowym sposobem motywowania pracowników nauki do osiągnięcia doskonałości naukowej, która z kolei ma przełożyć się na pozycję w rankingu szanghajskim, doskonałości w sferze kierunków kształcenia, zaś innowacje mają otwierać uczelnię na współpracę z otoczeniem gospodarczym. Zapisy dotyczące tego wyzwania znajdujemy w rozdziale 6 Ustawy 2.0, odnoszącym się do znaczenia komercjalizacji wyników badań naukowych, prac rozwojowych oraz know-how, co stanowi w znacznej mierze powielenie podobnych rozwiązań z krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych.

Rozdzielona wspólnota¹⁸

W tej rynkowo-konkurencyjnej wizji modelu szkolnictwa wyższego zanika koncepcja uczelni wyższej jako ważnego elementu życia społecznego i kulturowego, rozumianego jako dobro wspólne, a co więcej – dobro (zgodnie z zapisem w Konstytucji RP) powszechnie dostępne.

Uczelnia wyższa to nie przedsiębiorstwo, którego celem jest maksymalizacja wymiernych ekonomicznie korzyści właścicieli. Uczelnia, a zwłaszcza uczelnia publiczna, to ze swej istoty podmiot not-for-profit. Dlatego próby uczynienia z uczelni przedsiębiorstw produkcyjnych czy traktowanie szkół wyższych jako quasi-przedsiębiorstw

¹⁷ B. Kromolicka, *Konstytucja dla nauki – Ustawa 2.0 szansą czy zagrożeniem dla rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego*, Pedagogika Szkoły Wyższej, 2017, 2, s. 77-78.

¹⁸ Tytuł zaczerpnięty z książki Jean-Luc Nancy, *Rozdzielona wspólnota*, Wrocław 2010.

jest podejściem szkodliwym. Wizja uczelni, w której na samym dole funkcjonują sprawne, zintegrowane zespoły katedr i zakładów, usytuowane w społecznej próżni menedżersko zarządzanego przedsiębiorstwa – produkcji naukowej to wizja utopijna. Spójność społeczna uczelni zawsze wymagała bowiem uruchomienia mechanizmów więziotwórczych, tworzenia realnych wspólnot akademickich i naukowych¹⁹.

Tymczasem, najbardziej bolesnym doświadczeniem współczesności jest proces rozkładu, rozpadu i właśnie zaniku znaczenia wspólnotowości.

Źródła wstępnego rozkładu wspólnotowości w uczelni poszukiwać należy w procesie trójstopniowego systemu kształcenia, będącego efektem podpisania przez Polskę 19 czerwca 1999 roku i 28 krajów Europy Deklaracji Bolońskiej²⁰. Poza wprowadzeniem punktowego systemu osiągnięć studentów ECTS, rozwinięcie współpracy europejskiej w zakresie jakości i porównywalności kształcenia, mobilności studentów i wykładowców, najważniejsza wówczas zmiana dotyczyła dwustopniowości studiów. Proces boloński poza wymiernymi korzyściami znacznie zmienił, niestety, obraz edukacji wyższej z uwagi na jakość zaangażowania pracowników uczelni i studentów. Wprowadzone krótkie cykle kształcenia utrudniły nawiązywanie bliższych wzajemnych kontaktów, a poczucie tymczasowości w określonym miejscu i grupie osób osłabiło ich znaczenie. Ponadto, konieczność wyłożenia coraz wyraźniej zatimizowanej wiedzy bez osadzenia w szerszej perspektywie humanistyczno-społecznej i stopniowe marginalizowanie wymagań wobec studentów stało się dla nich niepisany przyzwoleniem na bardziej swobodne, a nawet sporadyczne kontakty z uczelnią, czyli również ze środowiskiem współstudium i osób kształcących. W ślad za tym pojawiały się narastające frustracje pracowników naukowych, dodatkowo coraz bardziej obciążanych pracą administracyjną, co zdecydowanie zmieniło satysfakcję i jakość pracy akademickiej. Zatem, ogólna atmosfera niezadowolenia spowodowała, że zarówno poszukiwania naukowe, zaangażowanie dydaktyczne, jak też w ogóle praca w uczelni wyższej stopniowo zatracają swój wyjątkowy charakter, jak i społeczny prestiż.

Przed ekonomizacją uniwersytetu, jak i zmianą jego wyjątkowej roli przestrzegali profesor K. Twardowski, podkreślając, że

bywają tendencje zmierzające do zaprzeczenia Uniwersytetowi jego zupełnie wyjątkowego w społeczeństwie stanowiska, do upatrywania w nim zwykłej szkoły, zakładu, mającego nauczać na równi z całym szeregiem szkół ogólnokształcących i zawodowych. A tymczasem Uniwersytet, powołany do służenia prawdziwie naukowej wiedzy obiektywnej oraz do doskonalenia metod badania, przede wszystkim uczyć wi-

¹⁹ B. Kromolicka, *Konstytucja dla nauki*, s. 81.

²⁰ Proces boloński zapoczątkowany podpisaniem 19 czerwca 1999 roku deklaracji utworzenia Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego.

nien myślenia naukowego, jako tego właśnie sposobu myślenia, który do owej wiedzy i prawdy prowadzi²¹.

Niestety, wciąż znajdujemy się w coraz bardziej dramatycznym kręgu chaosu, dezorganizującego i rozdziałającego wspólnotę akademicką, tym razem w związku z wdrażaną od 1 października 2018 roku reformą szkolnictwa. Atmosfera towarzysząca wprowadzaniem zmianom nie napawa optymizmem, a należy przypomnieć, że dotychczasowe próby reformy nauki i szkolnictwa wyższego wprowadzane przez minister Barbarę Kudrycką w latach 2008-2010 także nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Jak zauważa Stanisław Karpiński,

w wyniku nieudolnych i biurokratycznych reform, niezmiwiających w rzeczywistości jakości uprawianej nauki i szkolnictwa wyższego, doszło do zmarnotrawienia kapitału ludzkiego i pieniędzy na olbrzymią skalę²².

Zapewne dlatego znaczna część środowiska akademickiego z obawami przyjęła decyzję o kolejnej, całościowej reformie szkolnictwa wyższego w Polsce. Przed jej wprowadzeniem podkreślano, że konieczne są dogłębne analizy z perspektywy nie tylko celów, jakie perspektywicznie ma osiągnąć (te mogą ostatecznie się różnić od przyjętych założeń), lecz przede wszystkim z perspektywy konsekwencji, jakie w całościowym oglądzie (korzyści i strat) poniesie nauka, edukacja, a w szczególności cała wspólnota akademicka.

Z żalem należy przyznać, że dokonujące się zmiany (społeczne, kulturowe, ekonomiczne) powodują, że uniwersytety nie są dziś postrzegane jako instytucje, którym „z natury” należy się szacunek i zaufanie, o dominującej, jeśli nie monopolistycznej pozycji w tworzeniu wiedzy i kształceniu przyszłych pokoleń, w tym (choć jest to coraz bardziej dyskusyjne) – elit społecznych²³. Z pewną nostalgią powracamy do myśli, że

uniwersytet uosabiał idee mądrości; jego istotą było kształcenie ludzi mądrych, refleksyjnych, poszukujących, twórczych, zorientowanych humanistycznie i posiadających szeroką wiedzę (zgodnie z zasadą „lepiej wiedzieć coś o wszystkim, niż wszystko o czymś”)²⁴.

Obecnie nie brakuje wysuwanych tez o kryzysie humanistyki, zmierzchu kształcenia humanistycznego, które zawsze było bazą kształcenia uniwersy-

²¹ Wykład prof. K. Twardowskiego.

²² S. Karpiński, *Opinia o projekcie reformy szkolnictwa wyższego w Polsce – Ustawy 2.0*, Warszawa 2017-2018, s. 4.

²³ Program rozwoju szkolnictwa wyższego do 2020 r. *Misja społeczna Uniwersytetu XXI wieku*, część II, red. ks. prof. A. Szostak, Fundacja Rektorów Polskich 2015, www.uniwersytet_misja [dostęp: 1.09.2016].

²⁴ Z. Melosik, *Uniwersytet a przemiany kultury współczesnej*, *Studia Edukacyjne*, 2000, 5, s. 61.

teckiego, o „produkcji bezrobotnych”, konieczności kształcenia zawodowego w uczelni wyższej. Wmawia się społeczeństwu, że nauki humanistyczne nie mają współcześnie wiele do zaoferowania młodym ludziom nastawionym na zdobywanie konkretnego zawodu. Współcześnie ta tak zwana użyteczność uniwersytetu powraca w dyskusji o konstrukcji struktury uniwersytetu, najczęściej oddzielającej naukę od kształcenia. Zapomina się, że uniwersyteckie środowisko akademickie, o czym mówił profesor K. Twardowski:

...dwieście idzie drogami: wszak Uniwersytet to nie tylko pracujący w nim w charakterze profesorów i docentów badacze naukowcy, lecz także studenci, mający nabyć umiejętności myślenia i pracowania naukowego. Zaś wyniki toczącej się w Uniwersytecie pracy badawczej nie tylko podawane są z katedry studentom, lecz są także głoszone na cały świat w publikacjach naukowych. Tymi więc dwiema drogami, nauczaniem młodzieży i zgłaszaniem prac naukowych, Uniwersytet promieniuje na całe społeczeństwo, szerzy poglądy i przekonania. Tym samym, spełnia Uniwersytet niezmiernie doniosłe zadanie wychowawcze względem gromadzących się w jego murach studentów. Działanie wychowawcze Uniwersytetu polega na budzeniu i pogłębianiu w młodych umysłach zrozumienia olbrzymiej doniosłości, którą posiada dla ludzkości prawda obiektywna i praca około jej zdobywania; młodzież powinna zapragnąć jak najwyższego współdziałania w tym zdobywaniu, powinna nauczyć się unikania wszystkiego, co może prawdę obiektywną zaciemniać, a pracę około jej zdobywania utrudniać. Tak więc, umiłowanie prawdy obiektywnej i nastawienie się na stałe ku niej dążenie stać się musi potężnym czynnikiem wychowującym młodzież na ludzi wzajemnie się rozumiejących i dla siebie wyrozumiałych, zdolnych do takiego współdziałania, w którym względy rzeczowe górują nad osobistymi, interes wspólny nad jednostkowym²⁵.

Niestety, można odnieść wrażenie, że współcześni reformatorzy zdają się zapominać, że uczelnie to coś więcej niż zbiór naukowców – specjalistów zdolnych uprawiać poszczególne dyscypliny i upowszechniać wyniki prac w sposób zapewniający odpowiednie indywidualne rekordy punktowe. Przyjmowane rozwiązania, w których odłącza się naukę od kształcenia, znosząc minima kadrowe na poszczególnych kierunkach kształcenia, zwalniając uczelnie z konieczności zatrudniania samodzielnych pracowników nauki w procesie dydaktycznym, likwidując wydziały czy instytuty jako główne jednostki organizacyjne, by oprzeć się na centrach czy zespołach badawczych usytuowanych w społecznej próżni menedżersko zarządzanego przedsiębiorstwa produkcji naukowej, wydaje się jednak utopijna. Spójność społeczna uczelni wymaga bowiem nie podziału, lecz właśnie uruchomienia mechanizmów więziotwórczych na poziomie i mikro, i mezo (obecne instytuty i wydziały), a także tworzenia więzi o charakterze pomostowym łączących te poziomy.

Niezrozumiałe jest i to, że w przyjmowanych koncepcjach struktury uczelni zupełnie pomija się tak ważny – osobotwórczy aspekt roli uczelni wyższej (o czym mówił cytowany powyżej profesor K. Twardowski). Pewnie *a priori*

²⁵ Wykład prof. K. Twardowskiego.

przyjmuje się, że edukacja w szkolnictwie wyższym to praca i współpraca z ludźmi dorosłymi, już osobowościowo ukształtowanymi. Brak zrozumienia u reformatorów, że czas edukacji w szkole wyższej oraz styl funkcjonowania środowisk akademickich zgodnie z ideami, które przeświecały kształceniu uniwersyteckiemu, szczególnie powinien służyć szeroko rozumianemu procesowi doskonalenia człowieka, tym bardziej że jak wskazuje Zygmunt Łomny, „ludzkość mało podejmuje wysiłku na rzecz doskonalenia człowieka. Obrona uniwersum człowieka musi być wzmocniona i pilnie rozszerzona. Tej walki nie wolno przegrać”²⁶. Natomiast, pracownicy uczelni wyższej każdego szczebla powinni mieć świadomość, że niezależnie od sytuacji zewnętrznych, w tym przypadku wdrażanej reformy, ponoszą odpowiedzialność za kształt środowiska, które współtworzą.

Istnienie uczelnianego środowiska społecznego jest warunkiem koniecznym utrwalania się nie tylko i nie tyle zdobywanej w uniwersytecie wiedzy, ile wartości i postaw należących do etosu akademickiego, także wzorów zachowań związanych z ową wiedzą, wartościami i postawami. Jednym słowem, zwarte środowisko uczelniane niezbędne jest do kształtowania przez uniwersytet przyszłych wzorotwórczych elit społecznych. (...) uczestnicy wspólnoty akademickiej nie powinni być anonimową zbiorowością grup nastawionych na interes własny, ale raczej stanowić wspólnotę nastawioną na jak najściślejszą współpracę w dążeniu do wspólnego celu, określonymi nie interesami, ale wartościami społecznymi²⁷.

Należy więc poszukiwać wszelkich sposobów, aby w uniwersytecie zachować lub odtworzyć rzeczywistą wspólnotę mającą poczucie zintegrowania, opartą na więzi solidarności, współpracy, a przede wszystkim szacunku do drugiego człowieka i jego pracy. Zapewne wielu pesymistów uzna z gruntu takie zadanie za utopijne. Istotną przeszkodą do zbudowania takiego wizerunku społecznego środowiska akademickiego może być fakt, że współcześnie w uczelni wyższej odczuwany jest brak pracowników naukowych tworzących własne szkoły naukowe, które podtrzymywałyby wartościową relację Mistrz – Uczeń, brakuje też poczucia przynależności do własnego środowiska i zaangażowania wokół idei uniwersyteckich. Zbyt często natomiast stykamy się z tak zwanymi indywidualistami, czy wręcz egoistami, nastawionymi jedynie na ochronę siebie i własnego rozwoju, zbyt wiele jest osób wycofanych społecznie, jakby „zamkniętych” w swoim naukowym czy zawodowym świecie, odcinających się od społeczności środowiska uczelni i jej problemów. Prawdą jest też i to, że wśród społeczności akademickiej coraz wyraźniej dominuje rutyna, bylejąkość, czy zwykłe cwaniactwo, a ostatnio – co szczególnie niepokoi – również coraz częściej ujawniane oszustwa nauko-

²⁶ Z. Łomny, *W kierunku edukacji planetarnej*, [w:] *Edukacja wobec wyzwań XXI wieku*, red. I. Wojnar, J. Kubin, Warszawa 1996, s. 341-386; B. Kromolicka, *Spółeczno-zawodowa rola pracownika socjalnego. Studium z pedagogiki społecznej*, Szczecin 2002, s. 35.

²⁷ K. Sowa, *Spółeczne funkcje*, s. 41.

we (stałą rubrykę na ten temat, na łamach Forum Akademickiego pt. „Z archiwum nieuczciwości naukowej”, prowadzi z powodzeniem Marek Wroński). Ponadto niepokoi fakt, jak zauważa Maciej Grabski, coraz wyraźniej ujawnianej niechęci młodszej kadry naukowej wobec „starszyny naukowej”, odsłaniając poziom ich frustracji, nieżyczliwości, czy nawet pogardy²⁸. Na poparcie takiej oceny przytacza przykłady szokujących wypowiedzi uczestników dyskusji na temat szans młodych w nauce:

Elity naukowe składają się ze złodziei, którzy nas młodych okradają z wyników i pieniędzy; Światem polskiej nauki rządzi stado tępych ograniczonych baranów, popierających nawzajem swoje ciemne uktady; Póki nie spali się wszystkiego do gołej ziemi i na nowo nie zasieje, nic na takiej jałowej ziemi nie wyrośnie; Old Boys Clubs próbują kontrolować naukę na całym świecie; Mam większy impact factor niż cała Rada mojego Wydziału²⁹.

Zdaniem Grabskiego:

(...) postawy takie generują się szczególnie łatwo, gdy system działa źle, gdy jego działanie jest niezrozumiałe lub nieprzejrzyste, gdy doświadczenia osobiste przeczą oficjalnie głoszonym poglądom, gdy ludzie przestają widzieć dla siebie szansę. Zawsze było tak, że frustracja młodych stanowiła odzwierciedlenie degeneracji lub obłudy, którą mogli zaobserwować w swoim bezpośrednim otoczeniu³⁰.

Niewątpliwie, kultura akademicka zmienia się pod wpływem zarówno presji ekonomicznej, presji otoczenia i wewnętrznej refleksji, w tym indywidualnych cech charakterologicznych i ambicji pracowników. Wydaje się, że funkcjonujemy w bezwzględnym, coraz bardziej zdehumanizowanym świecie, w którym nie utrzyma się żadna wspólnota, szczególnie gdy jej fundamentem staje się rywalizacja oraz

pomijanie powinności moralnych, lekceważenie troski o innych i gotowości podejmowania działań na ich rzecz, czyhanie na każdą okazję, by można było cudzym kosztem realizować jednostronne interesy³¹.

Pozostaje jednak mieć nadzieję, że środowisko akademickie ma w sobie potencjał, aby oprzeć się tym niepokojącym zjawiskom.

Podsumowanie

W obliczu opisanych zjawisk i realizowanej w poszczególnych środowiskach autorskiego – autonomicznego programu zmiany kierunku funkcjono-

²⁸ M.W. Grabski, *O nauce w Polsce – zamyślenie*, Kraków 2015, s. 138.

²⁹ Tamże, s. 136-137.

³⁰ Tamże, s. 138.

³¹ B. Śliwerski, *Klinika akademickiej pedagogiki*, Kraków 2011, s. 30.

wania uczelni, dostosowującego się do reformy szkolnictwa wyższego w Polsce, odbudowa „Dostojeństwa Uniwersytetu”, o którym tak pięknie pisał Kazimierz Twardowski, wydaje się zadaniem niezwykle trudnym, lecz nie niemożliwym. Wobec współcześnie różnicującego się społeczeństwa, solidaryzowanie się ludzi ukierunkowanych na indywidualny rozwój, rywalizację nie jest wprawdzie takie oczywiste, ale nadal zdaje się być konstruktywną ofertą dla możliwości wytworzenia nowego typu zintegrowania i budowania więzi pomiędzy ludźmi. Klucz do istotnych zmian w tym zakresie znajduje się w samej społeczności – ludziach nauki, administracji, studentach tworzących stałe środowisko akademickie – w ich postawach, kompetencjach, duchowości wzbogacających życie wewnętrzne – wartościach i stylach życia, w ich poczuciu odpowiedzialności za innych, współtworzących środowisko uniwersytetu.

My, ludzie uniwersytetu jesteśmy odpowiedzialni, by pomimo prowadzonej polityki wobec szkolnictwa wyższego w Polsce, uniwersytet nie tylko był miejscem nauki i pracy, lecz także miejscem wspólnego życia, pozyskiwania siły i wsparcia w byciu w zintegrowanej wspólnoty. Chodzi więc o to, aby zasady składające się na etos akademicki: szacunek dla innych, wzajemne zaufanie, bezinteresowna współpraca stały się normą społeczną cechującą to środowisko, promieniującą także na inne środowiska zawodowe.

BIBLIOGRAFIA

- Bauman T., *Uniwersytet*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2007.
- Fromm E., *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław 1996.
- Grabski M.W., *O nauce w Polsce – zamyślenie*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2015.
- Karpiński S., *Opinia o projekcie reformy szkolnictwa wyższego w Polsce – Ustawy 2.0*, niepublikowany materiał Zespołu Zadaniowego i Ekspertów Narodowej Rady Rozwoju, Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej, Warszawa 2017-2018.
- Kość I., *Uniwersytet jako adwokat prawdy*, [w:] *Edukacja akademicka wobec prawdy*, red. A. Murawska, I. Kość, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2010.
- Kromolicka B., *Spoleczno-zawodowa rola pracownika socjalnego. Studium z pedagogiki społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2002.
- Kromolicka B., *Konstytucja dla nauki – Ustawa 2.0 szansą czy zagrożeniem dla rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego*, Pedagogika Szkoły Wyższej, 2017, 2.
- Kwieciński Z., *Między patosem a dekadencją. Studia i szkice socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Edukacji TWP, Wrocław 2007.
- Łomny Z., *W kierunku edukacji planetarnej*, [w:] *Edukacja wobec wyzwań XXI wieku*, red. I. Wojnar, J. Kubin, Komitet Prognoz, „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, Warszawa 1996.
- Melosik Z., *Uniwersytet a przemiany kultury współczesnej*, Studia Edukacyjne, 2000, 5.
- Melosik Z., *Uniwersytet i społeczeństwo*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2009.

- Program rozwoju szkolnictwa wyższego do 2020 r. *Misja społeczna Uniwersytetu XXI wieku*, część II, red. ks. prof. A. Szostak, Fundacja Rektorów Polskich 2015. www.uniwersytet_misja [dostęp: 1.09.2016].
- Radziejewicz-Winnicki A., *Społeczeństwo w trakcie zmiany*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- Sowa K., *Społeczne funkcje uniwersytetu*, Forum Akademickie, 2008, 3.
- Suchodolski B., *Na spotkanie XXI wieku – nowe zadania wychowania*, [w:] *Socjalizacja – osobowość – wychowanie*, red. H. Muszyński, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1989.
- Sułkowski Ł., *Kultura akademicka. Koniec utopii?* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016.
- Śliwerski B., *Klinika akademickiej pedagogiki*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2011.